Srebrny monument Stanisława Augusta – nowy nabytek w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa

Rzuć światło KRÓLU na Ojczyznę swoję!
Bo jak tylko oblicz twój cudny nam zaświecił
Lud twój dni przyjemniejsze liczy pod dni twoje:
Zda się nam jakby Febus nowe ognie wzniecił[1].

Słowa te, przywołujące „cudny" i rozświetlony królewski „oblicz", widniały na bramie triumfalnej „wystawionej od miasta Warszawy na dowód niezmiernej radości z okazji wstąpienia na tron Najjaśniejszego Króla Jego Mości Stanisława Augusta"[2].

Okazały srebrny przedmiot, zakupiony przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa[3] za pośrednictwem antykwariatu, ze względu na formę w sposób tyle nieunikniony, co błędny, kojarzy nam się z monstrancją promienistą. Jednak w miejscu, gdzie spodziewalibyśmy się reservaculum, jaśnieje otoczona promieniami repusowana plakieta z „cudnym obliczem" Stanisława Augusta. Króla przedstawiono w zbroi, z profilu, z przerzuconym przez pierś gronostajowym płaszczem, z długimi, bujnymi włosami, malowniczo zwijającymi się w loki i spływającymi na plecy. Źródłem przedstawienia królewskiej fizjonomii jest srebrny talar z 1766 roku[4], bardzo zbliżony do talarów próbnych autorstwa szwajcarskiego medaliera Johanna Caspara Moerikofer. Projekt talara z innym wizerunkiem króla wykonał również Jan Filip Holzhaeusser, nie został on jednak zaakceptowany, a moneta ta nigdy nie weszła do obiegu[5].

Na monecie – pierwowzorze przedstawienia – na piersi króla widnieje istniejący do dziś, sprawiony na koronację, łańcuch Orderu Orła Białego[6], insygnium Wielkiego Mistrza tego Orderu. Twórca medalionu, wzorując się dość wiernie na talarze, wprowadził jednak pewną modyfikację – usunął łańcuch orderowy z piersi monarchy, zapewne by nie multiplikować motywu krzyża orderowego, medalion bowiem otacza wieniec z liści palmowych z przewiniętą wstęgą z królewską dewizą orderową: PRO FIDE GREGE ET LEGE, na której zawieszony jest krzyż tegoż orderu. Kompozycja wieńca ze wstęgą i krzyżem zaczerpnięta została z rewersu talara, choć i tu dokonano pewnej redukcji, ujmując wieńcowi liści dębowych i rozpościerając po obu stronach palmowe (zapewne za decyzją tą kryły się raczej względy kompozycyjne niż ideowe, czyli ujednolicenie obramienia). Artysta, posługując się powszechnie dostępnym, a zarazem znakomitym wzorem, dostosował go do koncepcji realizowanego przedmiotu.

Plakieta repusowana jest dość sprawnie. Zważywszy, że nie jest to przeniesienie w skali 1:1, trzeba uznać, że dzieło wymagało od złotnika sporej biegłości technicznej, wcale nie tak częstej pod koniec XVIII wieku, gdy kuto głównie raczej gładkie srebra stołowe, a wysoki repus odchodził w zapomnienie. Nieznanego wykonawcę należy więc uznać za dość utalentowanego mistrza, choć twarz króla jest znacznie bardziej koścista, a profil nie tak subtelny, a jednocześnie tak plastyczny jak na talarze z 1766 roku. Królewskie oblicze otacza inskrypcja – znów jak na tym samym numizmatycznym źródle – STANISLAUS AUGUSTUS D.G. REX. Prawidłowe rozmieszczenie repusowanych liter jednak nie powiodło się i inskrypcja urywa się dość nieszczęśliwie na słowie: REX.

Okrągły medalion okalają promienie na kształt glorii monstrancji, a wieńczy wydatna, zamknięta królewska korona, w typie występującym na innych portretach Stanisława Augusta. Korona, promienie, wieniec ujmujący środkowe

[1] *Description de l'arc de triomphe, que fait ériger la Ville de Varsovie, en témoignage de la vive joie qu'elle resent par l'avénement au Trône du Roi Stanislas Auguste notre gracieux souverain*. (Opisanie bramy triumfalnej wystawionej od miasta Warszawy na dowód niezmiernej radości, z okazji wstąpienia na tron Najjaśniejszego Króla Jego Mości Stanisława Augusta pana swego miłościwego), cyt. za: Pokora J.: *Obraz Najjaśniejszego Pana Stanisława Augusta. Studium z ikonografii władzy*. Warszawa 1993, Aneks I, s. 223.

[2] *Ibidem*, s. 219.

[3] Nr. inw. MHK 152/II, zakupiony w kwietniu 2010 r.; wys. 42,5 cm, szer. podst. 21,5 cm; gł. 13,8 cm; śr. glorii 22 cm; waga 1360 g.

[4] Plage K.: *Okres Stanisława Augusta w historii numizmatyki polskiej*. Kraków 1913 [repr. Warszawa 1970], s. 31, 32, nr 375, 376.

[5] *Ibidem*, s. 32, nr 377.

[6] Zachowany w zbiorach Zamku Królewskiego w Warszawie, łańcuch emaliowany roboty Joachima Friedricha Jacobsona, wykonany w Warszawie w 1764 r. na koronację, nr inw. ZKW 1250. Saratowicz A.: O łańcuchach Orderu Orła Białego. W: *300 lat Orderu Orła Białego*. Warszawa 2005, s. 290–293. Katalog wystawy w Zamku Królewskim w Warszawie, 9 listopada 2005 – 31 stycznia 2006 r.



Srebrny monument Stanisława Augusta; fot. T. Kalarus

pole, a także dekoracja kamieniami szlachetnymi – to również stałe elementy kompozycyjne monstrancji promienistych, co silnie nasuwa skojarzenie z tym rodzajem *vasa sacra*.

Ikonografia Stanisława Augusta, zwłaszcza w okresie wczesnym, pokoronacyjnym, często sięga po wizerunek króla rycerza, obrońcy Rzeczypospolitej. Wybór takiego sposobu przedstawienia był bez wątpienia elementem propagandy politycznej, elekt tak właśnie chciał się zapisać w świadomości narodu. Już mezzotinta Malthusa Deischa wydana w Gdańsku (w sprzedaży od 28 września 1764 roku), wykonana zapewne według pastelu Louisa Marteau, najwcześniejszego chyba wizerunku monarchy, będącego pierwowzorem szeregu następnych wyobrażeń[7], ukazuje króla właśnie w zbroi[8], choć *en troi quatre*. Graficznym profilowym portretem w zbroi, posiłkującym się tym samym lub bardzo bliskim wzorem rysunkowym, co wizerunek na talarze próbnym Moerikofera, jest dzieło anonimowego rytownika francuskiego z karty tytułowej wydanego w 1766 roku w Awinionie *Recueil de divers traités sur l'histoire naturelle de la Terre et des fossiles…*[9].

Bliższy wersji z talara jest portret monarchy w medalionie z kompozycji emblematycznej Eleuthera Steinmetza z dzieła Jana Załuskowskiego *Geminatus in gemina, soluta scilicet & ligata gratulatione applausus… D. Joanni Gabrieli… Junosza Podoski…*, wydanego w Krakowie w 1768 roku[10].

W przypadku krakowskiej „monstrancji" mamy więc do czynienia z promienistym portretem królewskim[11], na którym władca został ukazany na kształt jaśniejącego światłem Feba, a więc takim, jakim go opisywano w wielu panegirykach wczesnego okresu panowania. Jako dawca światła przyrównywany bywał do jutrzenki, tęczy, gwiazdy czy słońca rozpraszających ciemności[12]. Pisze o tym wyczerpująco Aleksandra Norkowska, wskazując, że literatura heroicznego okresu Konstytucji 3 maja sięgała z upodobaniem po metaforykę solarną i przeciwstawie-

[7] Juszczak D.: *Portret Stanisława Augusta w czerwonym fraku w Zbiorach Fundacji im. Ciechanowieckich w Zamku Królewskim w Warszawie i wczesna ikonografia monarchy. Louis Marteau-Christoph Joseph Werner II-Ubaldo (?) Bonvicini*. „Kronika Zamkowa" 2010, nr 1–2 (59–60), s. 125–147.

[8] Na temat tego wizerunku zob. także: Widacka H.: *Splendor i niesława. Stanisław August Poniatowski w grafice XVIII wieku ze zbiorów polskich*. Warszawa 2008, s. 20–23.

[9] *Ibidem*, s. 38, 39, nr 10, tam też wcześniejsza literatura.

[10] *Ibidem*, s. 42, 43, nr 12, tam też wcześniejsza literatura.

[11] Skrótowym ideowym odpowiednikiem takiego „świetlistego" królewskiego wizerunku była opromieniona cyfra królewska (np. na projekcie Victora Louisa z 1766 r., Gabinet Rycin Biblioteki UW) przedstawiającym wnętrze pokoju sypialnego w Zamku warszawskim. Na zaplecku baldachimu łóżka widnieje cyfra królewska pod koroną w otoczeniu promieni, ujęta od dołu w wieniec z liści palmy i dębu, także na plafonie w Pokoju Audiencjonalnym Starym w Zamku Minerwa wskazywała otoczoną promieniami cyfrę królewską, herb, np. kompozycja ks. Andrzeja Kleczkowskiego z 1764 r. wzmiankowana przez Aleksandrę Norkowską (Norkowska A.: *Wizerunki władcy. Stanisław August Poniatowski w poezji okolicznościowej (1764–1795)*. Kraków–Warszawa 2006, s. 108) albo korona, np. rewers medalu koronacyjnego Thomasa Pinga z 1765 r.

[12] Norkowska A.: *Wizerunki władcy…*, s. 117–126. Temu ważnemu wizerunkowi króla, opartemu na micie solarnym, autorka poświęciła rozdział 2 *O kreowaniu królewskiego mitu solarnego*, s. 107–190.



Fragment glorii monumentu z portretem króla; fot. A. Saratowicz-Dudyńska



Awers i rewers talara z 1766 r., srebro, mennica warszawska, w zbiorach Zamku Królewskiego w Warszawie; fot. A. Ring

nie światło – mrok, w szczególności w nawiązaniu do osoby Stanisława Augusta. Znakomitym przykładem jest fragment utworu Franciszka Dionizego Kniaźnina *Oda II. Do Księcia Adama Czartoryskiego. Na obóz pod Gołębiem*: „Rzućmy zasłonę, dzień za nocą leci / Witajmy słońce i wiek Stanisława / Każe nam dzisiaj czuć chwałę ustawa / I wielbić Maja dzień trzeci".

Takie „słoneczne" figury przenikały nawet do prywatnej korespondencji, jak w przypadku listu Ignacego Łobarzewskiego piszącego 4 maja 1791 roku w uniesieniu do króla: „Niech Bogu będą dzięki, że naród wdzięczny, utworzywszy w osobie WKMci słońce, tem samem zniszczył błyszczące możnowładztwo panów, którzy teraz przed obliczem jego pańskim topnieć będą"[13].

Obraz ten, wykreowany w literaturze, znajduje swoje odpowiedniki np. w grafice. Znakomitym przykładem jest winieta wydanych w 1773 roku u Karola Michała Grölla w Warszawie *Pieśni* Horacego[14], gdzie profilowy portret Stanisława Augusta, autorstwa Gottloba Jacoba Marstallera (jak podano według własnego rysunku, jednak w rzeczywistości silnie zależnego od medalu koronacyjnego Holzhaeussera)[15], otacza okazały, zajmujący znaczną część środkowego pola karty, promienisty nimb.

Jeszcze dosadniej sformułowano ów świetlisty wpływ monarchy na całą Rzeczypospolitą w rycinie Antoine'a de Marcenay de Ghuy'a według miniatury Fryderyki Bacciarelli z 1765 roku i w jej powtórzeniach i trawestacjach, przedstawiającej medalion z królewskim portretem w zbroi unoszonym przez orła, z którego to medalionu promienie spływają smugą w dół, obejmując swoim dobroczynnym działaniem Warszawę, a więc stolicę kraju[16].



Krzyż Orderu Orła Białego, fragment srebrnego monumentu; T. Kalarus

Słoneczne skojarzenia znajdujemy także w programach dekoracji rezydencji królewskich, na który Stanisław August miał przemożny wpływ. W Zamku Ujazdowskim na suficie sali Tronowej widniało słońce oświetlające swymi promieniami tronowy baldachim. Król każe się portretować pod postacią słonecznego Apolla na plafonie w Teatrze Łazienkowskim[17] i, obok Minerwy-Katarzyny, w sali Balowej Zamku Warszawskiego[18].

[13] Smoleński W.: „Ostatni rok Sejmu Wielkiego". Kraków 1897, s. 17. Muzeum XX Czartoryskich, rkps nr 728.

[14] Winieta do *Pieśni wszystkie Horacyusza przekładania różnych*. T. 1. Warszawa 1773; rycinę omawia Hanna Widacka. Widacka H.: *Splendor i niesława*…, s. 192, 193; tam też wcześniejsza literatura.

[15] Profilowy wizerunek króla z rozwianymi włosami ujętymi w bindę powtarza w rzeczywistości bardzo piękny wizerunek króla z medalu koronacyjnego Holzhaeussera z 1765/1766 r. (Więcek A.: *Jan Filip Holzhausser (1741–1792) nadworny medalier króla Stanisława Augusta Poniatowskiego*. Warszawa 1993, s. 35, medale nr 3) i jego pochodnych widniejących na medalach nagrodowych czy wzorowanego na nim, szerzej dostępnego talara koronnego z 1768 r. (Parchimowicz J.: *Monety polskie*. Szczecin 2006, nr 1229).

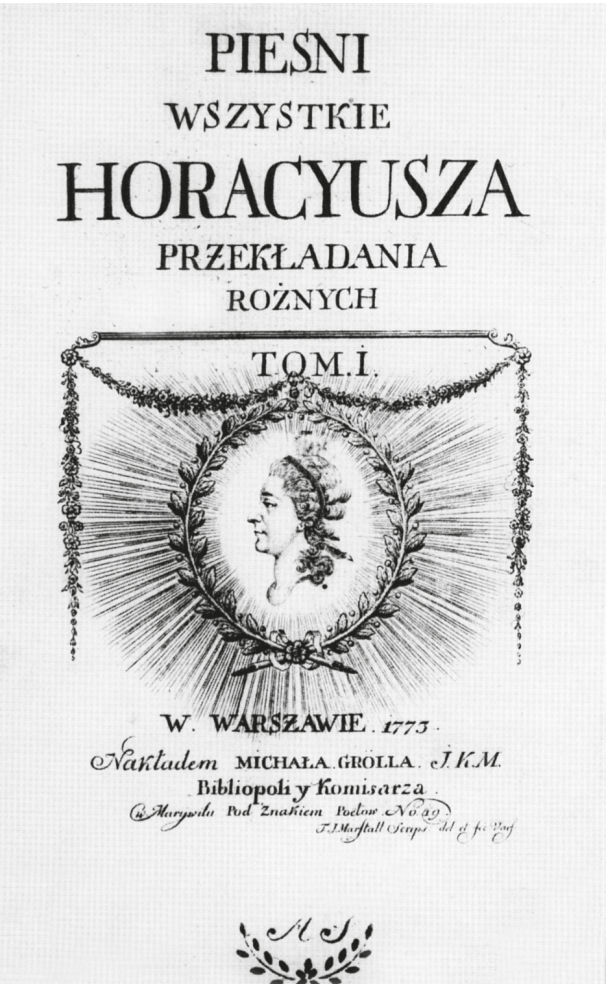
[16] Widacka H.: *Splendor i niesława*…, s. 28, 29, tam wcześniejsza literatura.

[17] Kwiatkowski M.: *Stanisław August król-architekt*. Warszawa 1983, s. 208, 209.

[18] Rottermund A.: *Zamek warszawski w epoce oświecenia*. Warszawa 1989, s. 207.



Portret Stanisława Augusta, rycina przed kartą tytułową Recueil de divers traités sur l'histoire naturelle de la Terre et des fossiles… *Avignon 1766; reprod. za: H. Widacka:* Splendor i niesława. Stanisław August Poniatowski w grafice XVIII wieku ze zbiorów polskich. *Warszawa 2008, s. 39*



G.J. Marstaller, Portret Stanisława Augusta z winiety Pieśni wszystkie Horacyusza przekładania różnych. *T. 1. Warszawa 1773; reprod. za: H. Widacka:* Splendor i niesława. Stanisław August Poniatowski w grafice XVIII wieku ze zbiorów polskich. *Warszawa 2008, s. 193*

W tej samej konwencji króla słońce, dawcy światła, porządkującego boską mocą chaotyczną, ciemną rzeczywistość ukazano Stanisława Augusta na omawianym srebrnym pomniczku, ujmując jego profil w wieniec świetlistych promieni o zróżnicowanej długości.

Opromieniony wizerunek władcy osadzono na niskim trzonie z trzech tulipanowo wygiętych liści i gładkim, prostokątnym, skąpo profilowanym cokole na kulistych nóżkach. Od frontu zdobi go innej chyba ręki, repusowana dekoracja ze stylizowanych liści i kwiatków oraz zdumiewająco anachronicznych form – rocaille'ów (?), przypominających niemal ornamenty chrząstkowo-małżowinowe, pośrodku z cyfrą Stanisława Augusta, w redakcji występującej już na półgroszach, groszach i szelągach koronnych z 1765 roku[19], aczkolwiek nastąpiło tu pewne uproszczenie rysunku wynikające z ograniczeń warsztatowych.

Terminus ante quem powstania „monstrancji" wyznacza 1 sierpnia 1807 roku – dzień zakończenia pobierania kontrybucji[20], której cechy dwukrotnie zostały wybite na przedmiocie w probierni krakowskiej[21]. Świadczą one o zapłaceniu podatku przez ówczesnego właściciela decydującego się na uratowanie dzieła od konfiskaty. Przedmiot ten, wszak całkowicie nieużytkowy, musiał więc przedstawiać dla niego znaczną wartość sentymentalną.

Klucz do zrozumienia, czym miał być ten cenny i niezwykły przedmiot, jakie było ideowe przesłanie srebrnego portretu ostatniego monarchy, stanowią dwie inskrypcje – widniejąca na podstawie: RESTAURATORI VETERIS GLORIAE REGNI (odnowicielowi dawnej chwały Królestwa) oraz na krzyżyku korony: ONUS LEVE (lekki ciężar).

Analiza pierwszej inskrypcji pozwala zawęzić prawdopodobny okres powstania dzieła. „Odnowicielem dawnej chwały Królestwa" Stanisław August, jak sadzę, mógł był zostać nazwany tylko przez krótki okres od uchwalenia Konstytucji 3 maja w 1791 roku po kres wojny o Konstytucję i przystąpienie króla do Targowicy 24 lipca 1792 roku. Wybuch powszechnego entuzjazmu dla nowego prawa, w którym upatrywano solidnych podwalin pod dzieło odbudowy państwa trwałego i stabilnego, malował postać poświęcającego się dla wspólnego dobra monarchy na kształt herosa, wybawiciela, restauratora dawnej świetności i budowniczego przyszłości. Chyba po raz pierwszy w czasie jego regencji – pełnej zwrotów, ograniczanej przez

[19] Parchimowicz J.: *Monety*…, s. 117, nr 1201, 12020, 1203.
[20] Gradowski M.: *Znaki na srebrze*. Warszawa 2001, s. 222.
[21] *Ibidem*, s. 223.

rosyjską ambasadę i rodzimą opozycję – większość narodu była w tej opinii zgodna. Słowo z inskrypcji – RESTAURATOR – pozwala chyba zamknąć prawdopodobny czas powstania srebrnego monumentu w tym krótkim okresie chwały.

Spośród wielu wyobrażeń królewskiego oblicza na monetach i medalach wybrano ten, na którym król ubrany jest w zbroję. Wydaje się, że nieprzypadkowo. Po Stanisławie Auguście powszechnie spodziewano się aktywnej obrony Konstytucji, objęcia dowództwa nad wojskiem, gdy zajdzie potrzeba. Odzwierciedlenie tych oczekiwań względem króla znów znajdujemy w grafice okresu Konstytucji 3 Maja. Na rycinie Grölla Stanisław August dzierżący chorągiew z napisem: „Król z Narodem Naród z Królem" i kartę z napisem „Konstytucja Dnia 3 Maja 1791" odziany jest właśnie w zbroję, choć tym razem antyczną[22].

Sam król w sposób jednoznaczny okazywał determinację w tej sprawie. W okresie obchodów rocznicy uchwalenia Konstytucji, w gęstej już od strachu atmosferze zagrożenia rosyjskiego, w teatrze na premierze dramatu Juliana Ursyna Niemcewicza *Kazimierz Wielki*, który publiczność odczytywała jako zbiór aluzji do aktualnej sytuacji politycznej, gdy aktor Kazimierz Owsiński grający wielkiego monarchę powiedział: „w potrzebie stanę na czele narodu mego", Stanisław August wychylił się z loży i krzyknął: „stanę i wystawię się!", wzbudzając falę entuzjazmu dla swej osoby[23].

Król głęboko doceniał historyczną wagę niezwykłego wydarzenia, jakim było uchwalenie Konstytucji i pragnął uwiecznić swoją w tym rolę. Jeszcze 7 lipca 1792 roku zapłacił 100 dukatów Józefowi Łęskiemu za rysunek *Dnia 3 maja*[24].

9 września 1791 roku ofiarował brylantowy pierścień z cyfrą wartości 125 dukatów rysownikowi Gustavowi Friedrichowi Taubertowi za *le dessein du 3 May*[25]. Już w Petersburgu, na niewiele miesięcy przez śmiercią, w kwietniu 1797 roku temuż Taubertowi za planszę „o 3 maja" podarowuje puzdereczko wartości 91 dukatów, a we wrześniu 10 dukatów tytułem prezentu[26].

Król rozdawał też pamiątkowe pierścienie. Feliks Bentkowski[27] opublikował rysunek pierścienia z rytym wewnątrz obrączki napisem: *fidis minibus,* i owalną tarczką z grawerowaną cyfrą króla. Zachowane do dziś pierścienie pamiątkowe reprezentują inny typ – z okrągłą tarczką, z grawerowanym napisem: FIDIS MANIBUS, oraz datą uchwalenia Konstytucji pisaną kursywą, po bokach, a także inskrypcją wewnątrz obrączki z nazwiskiem i funkcjami obdarowanego[28]. Zapiski w raptularzu wydatków króla wskazują na wykonywanie także innych pierścieni konstytucyjnych. 24 listopada 1791 Stanisław August zapłacił 75 dukatów Janowi Regulskiemu za *une bague de rubis avec inscription de 3 May*[29], zaś w dniu 23 grudnia 1791 roku ofiarował damie określanej w zapiskach literą *J.* „pierścionek z turkusem o 3 maja"[30]. W jednym z niepodpisanych rachunków królewskich na biżuterię z 27 lipca 1791 roku znajdujemy kolejne dwa pierścienie, tym razem brylantowe *avec la datte de 3 May*, warte 322 dukatów[31].



Front i bok cokołu monumentu; fot. T. Kalarus

Król zamawiał także inne, dziś nieznane, wyobrażenia scen (?), przedstawień (?) związanych z Konstytucją, będącymi dziełem złotnika. 23 marca 1792 roku zapłacił „panu Dumont złotnikowi z Neuchâtel" znaczną sumę 36 dukatów sza medalion *en memoire du 3 May 1791*[32].

Za przykładem monarchy poszedł naród, manifestując entuzjazm nie tylko przez uczestnictwo w organizowanych powszechnie uroczystościach uświetniających uchwalenie Konstytucji, ale także noszonymi ostentacyjnie elementami stroju. „Na palcach obywateli błyszczały rozdawane przez króla pierścienie konstytucyjne; dzień 3 maja świecił wyryty na szablach i tabakierkach, na guzikach fraków i na pasach elegantek" – pisał Władysław Smoleński, powołując się na wysłany z Warszawy list nieznanego autora do Szczęsnego Potockiego, datowany na 10 czerwca 1791 roku[33]. „W Felsztynie na Podolu konsekrowano kościół pw. Opatrzności Bożej zatytułowany tak na pamiątkę konstytucji przez fundatora, kasztelana kamienieckiego, Morskiego. (…) W kościele parafialnym w Urusku, ziemi chełmińskiej, proboszcz, Michał Bylina, kazał zawiesić obraz przedstawiający króla z ustawą rządową i marszałka Małachowskiego z laską"[34].

[22] Widacka H.: *Splendor i niesława*…, s. 320, 321; tam także wcześniejsza literatura.

[23] Smoleński W.: *Ostatni rok*…, s. 366.

[24] Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej cyt. AGAD), Archiwum Rodzinne Poniatowskich, sygn. 425; „Bâtimens, Arts et Science" 1792, z 7 lipca.

[25] AGAD, Archiwum Rodzinne Poniatowskich, sygn. 424, „Bâtimens, Arts et Science" 1791, z 9 września; rycinę według rysunku Tauberta wykonał w Berlinie Johann Friedrich Bolt (Widacka H.: *Splendor i niesława*…, s. 310, 311; tam też wcześniejsza literatura.

[26] AGAD, ARP sygn. 430, „Bâtimens, Arts et Science" 1797, z 20/31 sierpnia.

[27] Bentkowski F.: „O nagrodach i znakach honorowych w Polsce", rkps w Zamku Królewskim w Warszawie.

[28] Szczecina A.: *Pierścień „fidis manibus"*. „Kronika Zamkowa" 1994, nr 29/30, s. 101, 102.

[29] AGAD, ARP, sygn. 424, „Garderobe" 1791, z 24 listopada

[30] Ibidem „Charités et Préses" 1791, z 23 grudnia.

[31] AGAD, Archiwum Józefa Poniatowskiego, 353, s. 131

[32] AGAD, ARP 425, „Bâtimens, Arts et Sciences" 1792, z 23 marca.

[33] Smoleński W.: *Ostatni rok*…, s. 18.

[34] *Ibidem*, s. 14.



Inskrypcja na podstawie monumentu: RESTAURATORI VETERIS GLORIAE REGNI; fot. T. Kalarus

Wydaje się, że srebrny przedmiot zakupiony do zbiorów MHK powstał na tej właśnie fali uniesień patriotycznych towarzyszących uchwaleniu Konstytucji 3 maja. Inskrypcja: RESTAURATORI VETERIS GLORIAE REGNI, wyraźnie wskazuje, że jest dedykowany monarsze jako animatorowi uchwalenia Konstytucji 3 Maja mającej być podwaliną odbudowy dawnej chwały Rzeczypospolitej. Mamy do czynienia ze swoistego rodzaju „przenośnym pomnikiem" wystawionym na chwałę króla i pamiątką jego dzieła, ufundowanym przez nieznanego entuzjastę królewskiej osoby.

Potwierdzają to wyniki dalszych poszukiwań. Otóż obie inskrypcje: RESTAURATORI VETERIS GLORIAE REGNI i LEVE ONUS, znajdujemy na rycinie wykonanej przez wiedeńskiego rytownika Johanna Hieronymusa Löschenkohla (1753–1807), zatytułowanej *Monumentum in felicem revolutionem Regni Poloniae MDCCXI*.

Przedstawia ona również pomnik ku czci Stanisława Augusta, tym razem jednak w bardziej typowej formie obelisku z owalnym portretem króla w zbroi (a więc znów wizerunkiem króla obrońcy). Portret ten koronuje *coroną muralis* alegoria Prawa trzymająca w dłoni otwartą księgę z napisem *Lex perpetua 3 Maja*. Trzy alegoryczne postaci, zgodnie z interpretacja Magdaleny Górskiej[35], to Szlachta, Lud i pośrodku Monarchia. Kompozycji towarzyszy orzeł dzierżący Rutę i miecze – elementy herbu Wettinów, oraz napis: OPE MALACHOWSKI/SUB STANISLAO/ AUGUSTO II ET FRIDERICO AUGUSTO/ FELIX POLONIA. W skrócie alegorie i symbole odpowiadają najważniejszym, według zamawiającego rycinę, punktom konstytucji, na których wesprze się odnowione państwo, a więc prawu o miastach, ograniczeniu władzy szlacheckiej wobec włościan oraz sukcesji tronu w rodzinie Wettinów. Jak wynika z kolejnej inskrypcji na rycinie za stworzenie nowego fundamentu Rzeczypospolitej odpowiedzialnym miał być Stanisław Małachowski, marszałek sejmu, jednak głównym bohaterem pozostaje Stanisław August, gdyż to on jest w centrum uwagi, jego wizerunek wieńczy i ubóstwia alegoria prawa, on też nazywany jest „restauratorem dawnej chwały Królestwa". Z lewej strony kompozycji widnieje pień uschniętego drzewa odżywający nowymi pędami – symbol odrodzenia, w tle heroizowany krajobraz – ogromny wodospad, z którego progu stacza się w kipiel głaz.

Propozycja odczytania drugiej z inskrypcji występującej na grafice i na srebrnym monumencie – *onus leve* – jako pierwszego i ostatniego wyrazu frazy pochodzącej z Owidiusza *leve fit, quo bene fertur, onus*[36] czyli „ciężar staje się lekki, gdy niesiony jest z ochotą" jest przekonywująca, zwłaszcza w skojarzeniu z miejscem wygrawerowania – po obu stronach krzyżyka wieńczącego koronę. Wówczas bowiem sprowadza się do pochwały króla dobrze, czy też „z ochotą", niosącego ciężar korony, co wyraża się w jego wkładzie w uchwalenie konstytucji reformującej państwo. Jednak w kontekście obu dzieł – graficznego i srebrnego –należy rozważyć inne jeszcze rozwiązanie[37].

Inskrypcja *Leve onus* na srebrnym pomniku i na rycinie Löschenkohla pochodzić może również z mowy Cycerona wygłoszonej w obronie Plancjusza, któremu mówca był winny wdzięczność za okazaną niegdyś wspaniałomyślnie pomoc: *benefici gratia leve onus* (wdzięczność za dobrodziejstwo to lekki ciężar). Tak więc zarówno jedno, jak i drugie dzieło – rycina z wyobrażeniem obelisku i srebrny pomniczek – może być interpretowane zgodnie z tą sentencją jako wyrażenie Stanisławowi Augustowi wdzięczności za dobrodziejstwo uchwalenia konstytucji, a obligacja ta jest „lekkim ciężarem" dla wdzięcznych poddanych[38].

Wydaje się że nie jest przypadkową koincydencją powtórzenie się na obu dziełach – graficznym i złotniczym – kombinacji dwóch identycznych inskrypcji i można, jak sądzę, postawić hipotezę, że pomysłodawcą mogła być ta sama osoba bądź też zamawiający korzystali z jednego źródła ikonograficznego czy literackiego. Wówczas zresztą należałoby i rycinę Löschenkohla rozpatrywać nie jako reakcję „zagranicy" na Konstytucję 3 Maja i samodzielny koncept wiedeńskiego grafika na temat stanu Rzeczypospolitej, lecz raczej efekt realizacji zamówienia według wskazówek, a może raczej projektów dostarczonych przez polskiego zamawiającego, dobrze zorientowanego i za-

[35] Górska M.: *Polonia – Respublica – Patria. Personifikacja Polski w sztuce XVI–XVIII wieku*. Wrocław 2005, s. 372–375, kat. 62, s. 452; Pijanowska K.: Alegoria na cześć Konstytucji 3 Maja. W: *Polonia i historia*. Red. A. Myślińska. Kielce 2009, s. 152, kat. I/153. Katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Kielcach, 29 września 2009 – 3 stycznia 2010 r.; wcześniej o rycinie: Widacka H.: *Splendor i niesława*…, s. 318, 319, nr 145.

[36] W karcie inw. omawianego zabytku napisano: „Napis na krzyżu ze zwieńczenia korony to najprawdopodobniej pierwsze i ostatnie słowo sentencji łacińskiej: *Leve fit, quo bene fertur, onus*, co oznacza: ciężar jest lżejszy, gdy niesiony dobrze (Owidiusz, *Pieśni miłosne*, I, 2).

[37] Dziękuję serdecznie Markowi Janickiemu za uprzejmą konsultację w tej sprawie.

[38] Mowy Cycerona stanowiły kanon wykształcenia szlacheckiej młodzi, na potrzeby szkół pijarskich w Warszawie w 1745 wydał je Stanisława Dombrowski *in usum juvenum eloquentiae studiosum*. W 1771 r. w Wilnie wydano *Mowy Cycerona przez Juliusza Siemaszkę przełożone, po polsku i po łacinie*, w 1778 r. i 1783 r.znów w Wilnie – z tekstem łacińskim przekładu ks. Adama Tołoczki. Sentencje zaczerpnięte z dzieł Cycerona składały się na osobne zbiory i wkuwały je na pamięć kolejne pokolenia uczniów. Można uznać, że znaczenie inskrypcji było oczywiste dla wykształconego szlacheckiego odbiorcy.

[39] Bénézit E.: *Dictionaire des peintres, sculpteurs, dessiateurs et graveurs*, Paris1976, vol. 6, p. 713.

angażowanego w bieżącą politykę państwa. On także musiałby być i pomysłodawcą napisów.

Osoba Löschenkohla[39] jest tu, jak się wydaje, pewną wskazówką do dalszych badań. Rycina poświęcona konstytucji nie jest bowiem jedyną w jego dorobku ryciną związaną z polskim klientem. Rytował on wszak piękny portret Rafała Józefa Czarwiakowskiego[40], chirurga, profesora Akademii Krakowskiej, oraz Adama Kazimierza Czartoryskiego[41]. W jego warsztacie powstały też ryciny z wizerunkami medali przedstawiających królów i sławnych Polaków według rysunków Michała Stachowicza, zamówione przez dziekana kapituły katedry krakowskiej, prezydenta Trybunału Koronnego i referendarza duchownego koronnego Michała Sołtyka (1742–1815), zaangażowanego zwolennika Konstytucji 3 maja, popierającego dążenia reformatorskie króla i pozostającego z nim w korespondencji[42]. Sołtyk nie tylko odczytał 23 stycznia 1792 roku w Szydłowie rotę przysięgi na wierność konstytucji, zaprzysiężoną przez jego stryjów Macieja i Tomasza, ale 14 lutego 1792 roku przed wielkim ołtarzem w katedrze wawelskiej odczytał znów i sam podpisał ów akt[43]. Ten wysoko wyedukowany duchowny, prezes Kompanii do Odkrycia Gór Olkuskich, który testamentem ofiarował Akademii Krakowskiej swój gabinet mineralogiczny, był także człowiekiem o ambicjach teoretyczno-naukowych w dziedzinie prawa. Oprócz wystąpień i druków poświęconych reformie sądownictwa, tuż przed uchwaleniem Konstytucji 3 maja wydał własnym sumptem *Troski prywatne o dobro publiczne*[44],w których zajmuje się przede wszystkim sądownictwem, ale też edukacją, kwestią włościańską i bezkrólewiem i organizacją państwa, sukcesją tronu. Druk ten dedykował, co ważne, marszałkowi Stanisławowi Małachowskiemu (którego nazwisko pojawia się też na rycinie Löschenkohla): „Ofiarą cnocie JW. Stanisława Małachowskiego Referendarza Wielkiego Koronnego, Marszałka Sejmowego i konfederacji koronnej".

Miłośnik sztuki i kolekcjoner kazał wybić w mennicy wiedeńskiej według projektów Michała Stachowicza[45], młodego malarza krakowskiego, w 1787 roku przyjętego do cechu krakowskiego[46], medale przedstawiające królów i wybitne osobistości historyczne, w tym także bp. Kajetana Sołtyka[47]. Stemple do medali królewskich wykonano około 1790 roku, pozostałe zapewne w drugiej połowie ostatniego dziesięciolecia XVIII wieku[48]. Tablice z wizerunkami tych właśnie medali, będących rodzajem konkurencyjnego przedsięwzięcia do królewskiej serii medali wybitej przez Stanisława Augusta, Sołtyk kazał rytować później u Löschenkohla[49]. Tablice rytowano zresztą znów według rysunków Stachowicza[50]. O pasji kolekcjonerskiej i ambicjach mecenaskich Sołtyka król był dobrze poinformowany. W czasie pobytu w Krakowie w 1787 roku wizytował dom biskupa, „gdzie oglądał zbiór prawdziwie kosztowny różnych wybornych malowideł, medalów tak kraiowych, iak i obcych, konchów, marmurów, kamieni drogich (…) dawszy zatym sprawiedliwą pochwałę zasłużononemu prałatowi..."[51] Wcześniej oglądał katedrę i groby królewskie oprowadzany przez Sołtyka.

Współpraca Sołtyka ze Stachowiczem była już na początku lat 90. XVIII wieku faktem. Może więc Michał Sołtyk kazał narysować Stachowiczowi kompozycję na cześć konstytucji, Stanisława Augusta i Stanisława Małachowskiego i wyrytował ją, jak później wizerunki swej suity królewskich medali w zakładzie Löschenkohla[52]. Idąc dalej, można by, opierając się na identyczności napisów na obu dziełach – rycinie i srebrnym

[40] *Katalog portretów zbiorowych osobistości polskich i obcych w Polsce działających*. Red. H. Widacka. T. 1–8. Warszawa 1990–1998, t. 1, s. 219, kat. 880; rycina także w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie, Gr. Pol. 14549.

[41] *Ibidem*, s. 212, kat. 851.

[42] O Michale Sołtyku: Śmiałowski J.: *Ksiądz kanonik Michał Sołtyk (1742–1815) i jego testament. Zbiory sztuki, archeologiczne, numizmatyczne, minerały i osobliwości*. Łódź 2000; *Polski słownik biograficzny* (dalej cyt. *PSB*): Michał Sołtyk. Hasło oprac. J. Śmiałowski. T. 40/3. Warszawa–Kraków 2001–2001, s. 414–418.

[43] Śmiałowski J.: *Ksiądz kanonik*…, s. 34.

[44] Sołtyk M.: *Troski prywatne o dobro publiczne*. Warszawa 1791, przedruk jako *Aneks XII* w: Śmiałowski J.: *Ksiądz kanonik*…, s. 137–154.

[45] Śmiałowski J.: *Ksiądz kanonik*…, s. 417; Więcek A.: *Jan Filip Holzhausser*…, s. 108: „Projekty do tych medali zostały przygotowane przez popularnego malarza krakowskiego Michała Stachowicza".

[46] *PSB*: Michał Stachowicz. Hasło oprac. D. Radwan. T. 41/3. Warszawa–Kraków 2002, s. 327.

[47] Już w 1773 r. w Rzymie Michał Sołtyk zamówił u Franciszka Smuglewicza obraz przedstawiający powrót biskupa z internowania w Kałudze. *PSB*: Michał Sołtyk…, s. 415.

[48] Strzałkowski J.: *Grawerzy świty księdza Michała Sołtyka*. „Biuletyn Numizmatyczny" 1974, nr 10, s. 189; autor pisze (za: Rastawiecki E.: *Wiadomość o Janie Regulskim, medalierze i rzeźbiarzu*. „Biblioteka Warszawska" 1848, t. 2, s. 262), że wyrzynał stemple Szachna Aszer, pieczętarz krakowski, jednak przypisuje mu tylko stemple do ośmiu medali królewskich (serię rozpocząć miały w 1789 r. prace nad medalem z Bolesławem Wstydliwym), pozostałe, sygnowane I. LANG, powstać miały później i są dziełem Józefa Langa z mennicy wiedeńskiej, czynnego tam od ok. połowy lat 90. (s. 190). Wszystkie medale były gotowe przed 1800 r., gdyż wtedy wzmiankuje je wydany wówczas *Rzut oka na zbiór Gabinetowy X. Michała Sołtyka w Krakowie*, rozdz. V, s. 13, opublikowany przez Józefa Śmiałowskiego (Śmiałowski J.: *Ksiądz kanonik*…, s. 135).

[49] Np. Muzeum Narodowe w Warszawie, Gr. Pol. 9954; *Katalog portretów zbiorowych*…, t. 8, s. 24, kat. 16, il. na s. 152.

[50] Świeykowski E.: *Katalog malowideł, rysunków, sztychów i litografii Michała Stachowicza wystawionych w salach Sukiennic staraniem Towarzystwa Miłośników Historyi i Zabytków Krakowa*. Kraków 1901, s. 87, nr 348: „15 medalów królów polskich odbitych w Wiedniu przez Löschenkolla wedle rysunków Stachowicza, kosztem X. Michała Sołtyka".

[51] Naruszewicz A.: Dyaryusz podróży Stanisława Augusta Króla na Ukrainę w roku 1787 przez Adama Naruszewicza. W: *Wybór pisarzów polskich. Historya*. Warszawa 1805, s. 442.

[52] Wydaje się to też dość prawdopodobne ze względu na pewną nieporadność kompozycyjną ryciny, charakterystyczne, występujące na obrazach Stachowicza błędy rysunkowe, szczególnie nieudany ruch nóg postaci, sztywny rysunek, wydłużenie proporcji dolnej partii postaci, w końcu heroizowany, bajkowy krajobraz w tle.

monumencie – postawić do rozważenia hipotezę, że Michał Sołtyk mógł być fundatorem i „inwentorem" obu dzieł. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie wspomina jednak o takim srebrnym monumencie opublikowany przez Józefa Śmiałowskiego testament Sołtyka, ani tez żadne znane mi źródła. Jest to tylko oczywiście propozycja badawcza, niepoparta żadnym znaleziskiem archiwalnym, warta jednak staranniejszej analizy ze względu na liczne, podane powyżej „poszlaki".

Ten trop konstytucyjno-sołtykowsko-krakowski wydaje się wart dalszego przebadania, także w świetle faktu, iż repunca kontrybucyjna nabita została przez mennicę krakowską, co dowodzi, iż przedmiot wówczas znajdował się na terenie Małopolski podległym krakowskiemu urzędowi probierczemu, jeśli nie w samym Krakowie[53].

Srebrny monument wdzięczności Stanisławowi Augustowi i wiecznotrwałej pamięci „odnowiciela dawnej chwały Królestwa", bo tak nazwać należałoby ten srebrny obiekt, został pozyskany przez Muzeum jako intrygujący przedmiot pozbawiony przeszłości. Odtworzenie jej stanowi wyzwanie i obecne dywagacje, pozostające w sferze hipotez, są zaledwie wstępem do dalszych badań.



Inskrypcja na krzyżyku korony: ONUS LEVE; fot. T. Kalarus

A Silver Monument to Stanisław August – A Recent Acquisition by the Historical Museum of the City of Kraków

The article is an attempt at analyzing the form of and the ideological programme behind the unique silver object purchased by the Historical Museum of the City of Kraków, as well as at reconstructing its historical context and pointing to possible founders of the object and their motivations. The analysis is a difficult task: the said object, a repoussé portrait of Stanisław August Poniatowski (with his effigy patterned after the silver thaler from 1766) ringed by a circle of rays resembling the monstrance, finds no direct analogies in the preserved historical goldsmithery. Still, even panegyrics on the King dating back to his early reign include comparisons with first light, a star or the sun that dispel the darkness. The literature of the era of the Constitution of 3 May utilized solar metaphors and the light versus darkness juxtaposition. Such were seemingly the intentions of the author of the ideological programme behind this unique monument to Stanisław August. Examples of "luminous" representations of the King can also be found in drawings (such as G. J. Marstaller's portrait of Stanisław August surrounded by rays, the drawing by Antoine de Marcenay de Guy based on the miniature by Fryderyka Bacciarelli from 1765, or the numerous depictions of digits or crowns ringed by rays). Attempts to commemorate the Constitution were made by the King himself (who commissioned drawings and distributed memorial rings) as well as by citizens (for instance in the form of occasional snuffboxes, sabres with inscriptions in honour of the Constitution, or special decorations on the occasion of an anniversary of its establishment). The monument's having originated during the Constitution era and before the King joined the Targowica Confederation which resulted in overthrowing the newly established order (the absolute terminus ante quem of the origins of the monument in 1807 is marked by minted receipt of the due tribute that was collected in the years 1806–1807) and the founders' motives are laid out in the inscriptions on the object that read RESTAURATORI VETERIS GLORIAE REGNI and ONUS LEVE. The two texts are also quoted in *Monumentum in felicem revolutionem Regni Poloniae MDCCXI*, a drawing by Johann Hieronymus Loeschenkohl which features an obelisk with a portrait of the King as the defender of the Lex perpetua of 3 May.

It was rather cumbersome for the citizens (depicted as personifications of the Peasantry and the Gentry) to be obliged to express their gratitude for the King by erecting the said monument. It can be assumed that the silver monument discussed in the article – an analogue of the one featured in the drawing – was also a token of gratitude. The similarity of the inscriptions suggests that the ideological programme behind the two works was originated by the same person – and a contributor to the project of the Constitution of 3 May. Since Loeschenkohl also produced drawings of medals with effigies of kings and famous Poles that were based on drawings by Michał Stachowicz and commissioned by the Dean of the Chapter at the Kraków Cathedral, President of the Crown Tribunal and Reverend Referendary for the Crown Michał Sołtyk (1742–1815), a committed supporter of the Constitution and of the King's reformatory aspirations, it seems plausible to identify the latter figure or someone from his circle as the founder of the silver monument to the glory of Stanisław August.

[53] W karcie inw. jako miejsce powstania zabytku wskazano Kraków ze znakiem zapytania, słusznie datując przedmiot na czwartą ćwierć XVIII w. (do 1795 r.).